Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 25 groszy.

KURJER PODHALAŃSKI

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia zwykłe za 1 mm. 20 gr, nadesłane 40 gr., w tekście 60 gr., przed tekst. red. 80 gr. Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20% droższe. Zagraniczne o 50% droższe. Kolumny ogł. zwykłe składają się z 4 szpalt. Biura ogłoszeń otrzymują rabat wedle umowy. Osobom prywatn. udziela się przy wielorazowych ogł. odpowiedniego opustu.

Prenumerata:
miejscowa wraz z dostawą do domu zł. 1.— miesięcznie, zamiejscowa 1 zł. 20 gr. miesięcznie, Konto czekowe: P. K. O. 406.425.

Godziny redakcyjne: codziennie od 5—7 pop.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, Jagiellońska 29 Telefon 58.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Rękopisów nie zwraca się.

Rok III | Nowy Sącz, niedziela dnia 2 grudnia 1928 | Nr. 49

Zapisujcie się na członków T-wa Przeciwgróźliczego.

Właściwe oblicze t. zw. opozycji

Opozycja z lewa, t. j. Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie i P. P. S., wspomagana przez opozycję z prawa t. j. przez Stronnictwo Narodowe, (czytaj: narodowa demokracja) i jego satelitów, walczy zapamiętale już od długiego czasu o utrzymanie w Polsce demokracji parlamentarnej, która w jej oczach jest jakby zagrożona.

O demokracji parlamentarnej, o niebezpieczeństwach na jakie jest narażona, o zasadzkach jakie się na nią zastawia, wypisuje p. Niedziałkowski na szpaltach „Robotnika" od roku czy od dwuch lat niesłychane historje. Nie będziemy wdawać się obecnie w subtelną treść tych wywodów. Nam, laikom się wydaje, że najlepiej służy idei i zasadom demokracji parlamentarnej ten, kto w miarę sił przyczynia się do najbardziej intensywnej pracy Sejmu i na odwrót, kto tę pracę sabotuje, kto w niej przeszkadza, ten właśnie szkodzi demokracji parlamentarnej.

Sejm przez pracę i tylko przez pracę może wywierać wpływ na rządy państwem. Im praca ta jest bardziej produktywna, im bardziej realne wydaje owoce, tem wpływ ten jest większy. Bezpłodna opozycja, obstrukcyjne mowy, demagogiczne wystąpienia nietylko hamują prace Sejmu, ale podrywają w zupełności jego powagę w oczach społeczeństwa, bo przecież społeczeństwo patrzy na swoich wybrańców, na to, co robią i jak radzą, gdyż od nich w pierwszym rządzie domaga się poprawy swego bytu. Jeżeli powaga Sejmu, poczynając od r. 1919, malała z rokiem na rok nieustannie co tysiąc razy stwierdzono publicznie przed przewrotem majowym w prasie i w samym Sejmie, to przecież nikt rozumny nie będzie szukał przyczyn tego w przewrocie majowym, jak chcieliby to wykazać publicyści opozycyjni. Powagę Sejmu w społeczeństwie poderwały niesamowite harce demagogiczne i targi osobiste, jakich areną przez lata całe był Sejm, a przewrót majowy był właśnie dokonany po to by tej wysoce chorobliwej atmosferze i wyłaniającym się z niej rządom położyć kres.

Działacze opozycyjni nie mogą przecież zapomnieć dawnych, dobrych, przedmajowych czasów. Walka w obronie „zagrożonego bytu" demokracji parlamentarnej to na zewnątrz, na wewnątrz chodzi całkiem o co innego. Właśnie poniedziałkowe posiedzenie sejmowej komisji budżetowej przyniosło świetny przykład stosunku taktyki stronnictw opozycyjnych do idei demokracji parlamentarnej.

Na posiedzeniu tem, p. Woźnicki w imieniu Wyzwolenia, P. P. S.-lewicy i Stronnictwa Chłopskiego oświadczył, że ponieważ w poprzedniej sesji wnioski ich były „zwalczane" przez rząd, a wykonywanie budżetu nie zawsze jakoby zgadzało się z uchwałami, przez to przedstawiciele tych klubów uważają za właściwe nie obejmować tym razem referatów w komisji budżetowej. Jedyny wyjątek robią te kluby dla budżetu Sejmu, Senatu i Najwyższej Izby Kontroli, które to budżety są najłatwiejsze i co w niczem nie zmienia zasadniczego znaczenia deklaracji p. Woźnickiego.

Odrazu zaznaczymy, że jeżeli chodzi o faktyczne wypracowanie budżetu, to deklaracja ta ma znaczenie czysto teoretyczne. Podczas ogólnej dyskusji przy pierwszem czytaniu na plenum Sejmu, kluby, reprezentowane przez p. Woźnickiego, aż nadto dosadnie wykazały, co mogą wnieść rzeczowego do dyskusji budżetowej. Kilkanaście frazesów demagogicznych i tyleż humorystycznych pouczeń pod adresem Ministra Skarbu — przyczem jako znawca budżetu rekomendował się p. Dąbski — to wszystko. Ale deklaracja p. Woźnickiego ma znaczenie, jeżeli chodzi o stosunek owych klubów do bronionych przez nich idei damokracji parlamentarnej, przyczem należy podkreślić, że analogiczne stanowisko zajęła dawniej opozycja z prawa.

Otóż nieobejmowanie referatu w komisji budżetowej jest prawie równoznaczne z niebraniem udziału w pracach komisji, innemi słowy opozycja nie chce brać udziału w pracy nad tak kardynalnej wagi dla Państwa sprawa, jaka jest budżet: Przy każdej sposobności opozycja zapewnia, że uważa pracę nad uchwaleniem budżetu za kardynalne prawo Parlamentu, ale nie chce z tego prawa korzystać. Woli bawić się w demagogiczną hecę. Łatwiej wymyślać, niż pracować, bo pracować trzeba umieć!

Tak wygląda w świetle nagich faktów stosunek opozycji do bronionej przez nią rzekomo zagrożonej idei demokracji parlamentarnej. W opinji publicznej znajdzie to właśnie ocenę i gdyby chodziło jedynie o względy partyjne, możnaby się tylko cieszyć, że przeciwnik zrobił krok tak fałszywy. Ale chodzi o rzeczy znacznie ważniejsze, chodzi o Państwo i jego interes! I oto jesteśmy znowu świadkami, że są ugrupowania w Sejmie, które interesy państwowe poświęcają dla interesów własnych, zresztą również fałszywie pojętych.

Baczność! Baczność!
Zdjęcia z pobytu Pana Prezydenta w Nowym Sączu już nadeszły i są do odebrania w Oddziele II. Kurjera Codz. w N. Sączu, Jagiellońska 29.

Dni przeciwgruźlicze w N. Sączu.

Rok rocznie umiera w Polsce na gruźlicę około 70 000 mieszkańców. Liczba chorych na gruźlicę dosięga w przybliżeniu ³/₄ miljona. Niezliczone zastępy zagrożonych gruźlicy czekają pomocy. Gdy pomoc ta nie nadchodzi, lub przychodzi zbyt późno, społeczeństwo ponosi wielką stratę, umiera bowiem element najcenniejszy — młodzież. Wysiłki wychowania i przysposobienia do obrony Państwa idą na marne.

Aby zapobiedz dalszym klęskom gruźlicy liczba poradni w Polsce musi wzrosnąć, a istniejące poradnie muszą być zaopatrzone w niezbędne urządzenia i odpowiedni personal. Na cele powyższe potrzebne są wielkie fundusze, konieczne jest także uświadomienie najszerszych warstw społecznych o niebezpieczeństwie, które grozi całemu narodowi. Dla zrealizowania powyższych celów Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnikiem z dnia 4.XI. 1927 Nr. A. P. 11646/27 zgodziło się na ustanowienie w całem Państwie „Dni Przeciwgruźliczych" w czasie od 1 grudnia do 10 stycznia każdego roku.

Gruźlica jest więc bez wątpienia jedną z największych plag ludzkości, jest wrogiem, z którym trzeba walczyć niezmordowanie. Zwłaszcza u nas w Polsce w okresie powojennym szerzy ona olbrzymie spustoszenia. Zapoznanie się z tym wrogiem, poznanie odpowiednich, skutecznych metod walki, oto także zadanie „Dni przeciwgruźliczych".

Niestety społeczeństwo nasze jest w tym kierunku jeszcze mało uświadomione. Dostatecznem uświadomieniem nie jest bowiem uświadomienie nielicznej warstwy inteligencji. Uświadomienie to mus objąć przedewszystkiem najszersze warstwy ludności miejskiej zwłaszcza uboższych warstw, wśród których gruźlica szerzy się najbardziej.

A teraz nieco ze stosunków miejscowych.

Ze statystyki odnośnej dowiadujemy się, że w naszem mieście umiera rocznie na gruźlicę około 60 osób czyli około 18 proc. z ogólnej liczby zgonów rocznie, gdy procent ten wynosi w krajach zachodnich 8-10 proc. rocznie. A więc co 6 dzień umiera w naszem mieście jeden człowiek na gruźlicę. Cyfry te muszą każdemu myślącemu człowiekowi wiele mówić. A teraz w jakich warunkach znajdują się chorzy na gruźlicę. Oto w szpitalu powszechnym w Nowym Sączu brak łóżek, to też Zarząd szpitala nie może przyjmować chorych na gruźlicę rozpadową i ci leżą w fatalnych, niehygienicznych warunkach po domach zakażając otoczenie. Stosunki te spowodowały Zarząd szpitala i odnośne czynniki do podjęcia starań o wybudowanie obok szpitala dodatkowego baraku dla gruźliczych. Starania te częściowe uwień-

Do naszych prenumeratorów!
Do dzisiejszego numeru dołączamy dla prenumeratorów zamiejscowych czeki P. K. O. celem wpłaty przez nich prenumeraty za grudzień.

Kupujcie „nalepki przeciwgruźlicze".

czone zostały pomyślnym rezultatem, bo odnośne plany są już gotowe, chodzi jeszcze o sfinansowanie kosztów budowy, do czego ma się przyczynić w znacznej mierze gmina Nowego Sącza.

W Nowym Sączu istnieje też od kilku lat Poradnia Przeciwgróźlicza, prowadzona wzorowo przez lekarza miejskiego p. Dr. Szymonka, a utrzymywana przez Towarzystwo Przeciwgróźlicze, na którego czele stoi lekarz powiatowy p. Dr. Zaranek.

Poradnia ta która mieści się przy ul. Konarskiego 7. a otwarta jest codziennie od 3—4 popołudniu, rozwinęła skuteczną swą działalność zwłaszcza w ostatnim roku. Nabyto mikroskop dla badania plwociny chorych, a także przyjęto wyszkoloną hygjenistkę wywiadowczynię, która odwiedza także chorych po domach i na miejscu bada warunki leczenia.

Towarzystwo Przeciwgruźlicze w Nowym Sączu zajęło się na terenie naszego powiatu akcją „Dni Przeciwgróźliczych". Na posiedzeniu Komitetu w dniu 28 listopada ustalono program dni przeciwgróźliczych, przewidujący między innemi szereg odczytów i wykładów tak publicznych jak i po wszystkich szkołach. I tak w niedzielę 2 bm. odbędzie się w sali Ratusza aktualny odczyt dr. Szymanka o gróźlicy. Podobny odczyt wygłosi w Domu Robotniczym w terminie, który będzie podany afiszami, dr. Herbst. W dniu 9 grudnia odbędzie się zbiórka uliczna. Szczegółowy program, jaki podany będzie do publicznej wiadomości zapomocą afiszów przewiduje szereg dalszych imprez, a dochód z wszystkich przeznaczony ma być na dodatkową kolonję leczniczą w czasie wakacyj dla dzieci szkolnych, które ze względu na zaszłe u nich zmiany gruźlicze, nie mogą brać udziału w ogólnych kolonjach wypoczynkowych.

Należy żywić nadzieję, że społeczeństwo miejscowe w zrozumieniu sprawy nie poskąpi jak zwykle datków na ten cel i w ten sposób przyczyni się do wspomożenia akcji, od której zależy bodajże przyszłość dalszych pokoleń.

Posiedzenie Rady miasta N. Sącza.

Dnia 26 bm. odbyło się pod przewodnictwem prez. Dra Sichrawy posiedzenie Rady miejskiej.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego wniósł interpelację radny Rychlak w sprawie nie przeprowadzania robót przy ul. Nawojowskiej głównie w okolicy mostu, oraz radny Samborski w sprawie utworzenia Komitetu Popierania wytwórczości krajowej, celem opanowania zalewu Państwa przez towary zagraniczne.

W odpowiedzi na tę interpelację prez Dr. Sichrawa przyrzekł sprawę przeprowadzenia robót przy ul. Nawojowskiej polecić oddziałowi technicznemu, oraz odnośnie do Komitetu Popierania wytwórczości krajowej osobiście się tą sprawą zająć.

Następnie na wniosek Magistratu uchwalono zaciągnąć w Kasie Oszczędności miasta Nowego Sącza krótkoterminową pożyczkę w wysokości 60.000 zł. na pokrycie pilnych wydatków związanych z budową chłodni, rzeźni miejskiej i rozszerzenia elektrowni, a to na czas aż do otrzymania drugiej raty pożyczki zaciągniętej w tym celu w Banku Gospodarstwa krajowego.

Również na wniosek Magistratu powołano komisję mającą za zadanie przetrutynowanie preliminarza budżetowego będącego już w opracowaniu. a to na okres 1929/1930 w następującym składzie pp. radni: Czerny Antoni, Englander Izaak, Fjałkowski Józef, Frölich Ernest, Klapholz Eljasz, Markiewicz Jan, Małecka Jadwiga, Styczyński Władysław, Dr. Syrop Hersch, radca Wojtas Wojciech i inż. Wojtyga Józef.

Po przyjęciu do Związku gminy Dyr. Frytza Ernesta przystąpiono do załatwienia porządku dziennego na którym znajdowała się sprawa zmiany statutu podatku od ładunków kolejowych, sprawozdanie z użycia pożyczki w kwocie 355.200 zł. zamknięcie rachunkowe za okres budżetowy za 1927/1928, oraz sprawa dodatku do patentu na wyrób i sprzedaż napojów spirytusowych.

Po dłuższej dyskusji zatwierdzono projekt statutu w brzmieniu przedłożonem przez Magistrat, wykaz z użycia I-szej raty zaciągniętej pożyczki, zamknięcie rachunkowe za rok 1927/1928, a w sprawie dodatku do patentu na wyrób i sprzedaż napojów spirytusowych uchwalono 30 proc. dodatek do patentu za wyrób i 100 proc. dodatek do patentu za sprzedaż.

—o—

Zmiana statutu podatku od ładunków kolejowych.

Ostatnio ukazało się rozporządzenia Ministerstwa spraw wewnętrznych regulujące przepisy o pobieraniu podatku od ładunków kolejowych przez gminy.

Wskutek tego musiała gmina miasta Nowego Sącza przystosować swój statut o poborze powyższego podatku do powyższego rozporządzenia.

Jedną z głównych zmian jaką powyższe rozporządzenie wprowadza jest obniżenie stawki powyższego podatku. Dotychczas bowiem podatek ten był pobierany w tej wysokości jaką pobierała kolej za przewóz danego towaru na przestrzeni 20 km.

Ostatnie rozporządzenie zmniejsza tą stawkę do wysokości należytości pobieranej przez kolej za przewóz danego towaru na przestrzeni 10 km. Nadto rozporządzenie powyższe wprowadza znaczne ulgi dla przewożonych artykułów pierwszej potrzeby, które szczegółowo wylicza przyznając im 50 proc. zniżkę podatku.

Zniżka ta dotyczy również wszystkich towarów przywożonych z odległości nie wyżej 50 km.

Zarazem rozporządzenie powyższe wyjaśniło, że pod pojęcie przesyłki tranzytowej w zasadzie wolnej od podatku, nie podpada przesyłka która przeznaczona jest dla miejscowości innej aniżeli ta w obrębie której została wyładowaną, jeżeli z tejże przewożono zostaje drogą kołową do miejsca swego przeznaczenia.

W myśl powyższych przepisów zmieniony został statut odnoszący się do powyższego podatku, a obowiązujący dotychczas na terenie miasta Nowego Sącza. Tą zmianę statutu zatwierdziła na ostatniem swem posiedzeniu Rada miejska.

Niewątpliwie obniżenie tego podatku wpłynie częściowo na potanienie pewnych artykułów.

Jak zużyto część pożyczki komunalnej w kwocie 355.200 zł.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej asesor p. Brudziana przedłożył Radzie miejskiej do zatwierdzenia wykaz zużycia części pożyczki komunalnej w sumie 355 200 zł. z przyznanej kwoty 85.000 dol.

Z wykazu tego okazuje się, że Magistrat z otrzymanej pożyczki pokrył pierwszą ratę ceny kupna motoru Diesla o sile 720 Kw., zapłacił 25 proc. ceny kupna rozdzielnicy, pokrył robociznę koło budowy fundamentu pod nowy agregat w elektrowni miejskiej, zakupił materjały na budowę sieci elektrycznej dla dzielnicy Dąbrówka i Załubincze, zakupił część materjałów potrzebnych do budowy chłodni, oraz wypłacił część ceny kupna urządzeń dla rzeźni miejskiej.

Rada miejska po szczegółowem zapoznaniu się z wydatkowanemi kwotami jednomyślnie zatwierdziła i przedłożyła jej wykaz.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie otrzyma Magistrat drugą ratę zaciągniętej pożyczki, a to celem dokończenia rozpoczętych inwestycji.

Z ostatnich wydawnictw.

Zarys historji wojennej 5-go pułku Strzelców podhalańskich opracował **major Józef Wyzina; Zarys historji wojennej 6 pułku Strzelców podhalańskich** opracował **maj. Józef Synoś — Warszawa 1928.**

Historja poszczególnych pułków jest częścią składową zbiorowego dzieła p. t. „Zarys historji wojennej wszystkich pułków polskich z lat 1918—1920", jakie wydaje w związku z dziesięcioleciem istnienia wojska polskiego Wojskowe Biuro Historyczne w Warszawie. Dwa wyżej wymienione zeszyty zajmują się organizacją 5 i 6 pułków strzelców podhalańskich (pozą nazwą podhalańskich i dowództwem gen. Galicy nic z Podhalem wspólnego nie mają) poczęwszy od formowania tychże w r. 1918 w Santa Maria we Włoszech aż do ostatnich przemianowań w r. 1921 na pułki podhalańskie z miejscem postoju w Samborze i Stryju, Historja wojenna (walki z Ukraińcami i bolszewikami) owych pułków zainteresuje w pierwszym rzędzie wojskowych. Objętość każdego zeszytu wynosi 1—3 arkuszy, całość obejmie historję 156 pułków w ogólnej ilości 4 tys. stron druku Ostatnio ukazały się następujące zeszyty: „Zarys historji woj. 38 p. strzelców lwowskich", — 57 p. piechoty wielkopolskiej i 2 p. ułanów legjonowych".

Dr. Tadeusz Dobrowolski, Oddział sztuki i muzeum śląskie w Katowicach (Zarys programu działania), Katowice 1928.

Wytłumaczenie dlaczego zajmujemy się tem wy-

Stefan Żelski.

Rewelacyjne wspomnienia.

Niedawno p. Min. Moraczewski na zjeździe Frakcji Rewolucyjnej PPS. w Katowicach opowiedział pewne wydarzenie, które wydaje się zupełnie nieprawdopodobne, a jednak jest prawdziwe.

W 1918 r., gdy rozpadała się Austrja, P. O. W. dowiedziała się o przygotowującym się napadzie pułków ukraińskich z armji austryjackiej na Lwów i szykowała się do jego odparcia, lecz nie posiadała broni. Broń posiadała narodowa demokracja. P. O. W. zwróciła się kolejno o broń do p. Głąbińskiego i do p. Mączyńskiego, lecz obaj odmówili. Dlaczego to zrobili, Bóg jeden raczy wiedzieć. Ludzie, objektywnie patrzący muszą stwierdzić, że pp. Głąbiński i Mączyński zrobili to z powodów partyjnych. W ten sposób uniemożliwiono odparcie napadu i przyczyniono się do wytworzenia się kilkutygodniowej walki krwawej na ulicach Lwowa.

W „Głosie Prawdy" z dn. 11 listopada b. r. opowiada znowu płk. Wieniawa Długoszowski, jak się to stało (w r 1918) że brygadjer Józef Haller objął naczelne dowództwo nad wszystkiemi wojskami, które miało się organizować poza terenem, objętym przez niemców i austryjaków, a więc w sferze wpływów koalicji.

Z listu otwartego, ogłoszonego już przed kilku laty przez szereg oficerów II Brygady, wiadomo, że brygadjer Haller nie miał wcale ochoty brać udziału w bohaterskiem postanowieniu II Brygady przebicia się przez front austrjacki na Ukrainę i że pod Rarańczą uprowadzili go oficerowie przemocą. Nie odebrano mu jednak z tego powodu dowództwa i gen. Haller stał wówczas pod Kaniowem, gdy dotarł danego pułku, wówczas podporucznik, Wienawa-Długoszowski z listami od komendanta P. O. W. wówczas pułkownika Rydza-Smigłego.

Gen. Haller był pełen optymizmu i z tupetem wyjaśniał, jak stoją ugrupowani Niemcy, jak rozłożone są wojska, jak to on niezapraszenie atak niemiecki uprzedzi i uderzywszy na nich w kierunku południowym, rozbije w puch, a skręciwszy potem ku północy, rozpędzi wszystko, co mu stoi na drodze i pomaszeruje na połączenie się z korpusem gen. Dowbora-Muśnickiego.

Lekkomyślny pesymizm się zemścił i po wsze czasy pamiętna bitwa, bohaterska bitwa pod Kaniowem, zakończyła się klęską żołnierza polskiego. POW. zajęła się wówczas organizowaniem rozbitków chronieniem ich przed niewolą bolszewicką i niemiecką i wysyłaniem ich na Murman i wtedy właśnie delegaci POW. pp. Długoszowski i Schätzel, zetknęli się poraz drugi z gen. Hallerem który po bitwie kaniowskiej tak się ukrył, że w żaden sposób nie można go było odnaleźć.

W rozmowie ze Schätzlem i Długoszowskim gen. Haller przyznał się, iż teraz dopiero pojmuje w całej pełni słuszność postępowania Komendanta Piłsudskiego, nakazującego bezwzględnie organizowanie na terenie przez okupantów zakospirowanych sił, zdolnych do walki z przeciwnikiem w danym momencie i że wobec tego postanawia pracować z POW. najzupełniej solidarnie za przedstawiciela uwięzionego Komendanta uważając płk. Smigłego i którego polecenia on, brygadjer Haller, obejmuje dowództwo nad wszystkiemi wojskami polskiemi, które się uda zorganizować poza terenem, objętym przez Niemców i Austrjaków, a więc w sferze wpływów koalicji. Zaznaczył ponadto, że absolutnie niedopuści, ażeby wojska tam organizowane były użyte dla jakichkolwiek celów miejscowych, jak np. walki z bolszewikami, że między innemi przeć będzie przedewszystkiem do uderzenia na chwiejącą się już i zdemoralizowaną Austrję, jak również akcentował, że pertraktować będzie przy organizowaniu armji polskiej z jeńców i ochotników bezpośrednio i tylko z przedstawicielstwem naczelnego dowództwa koalicji, wystrzegając się jakiegokolwiekbądź pośrednictwa takich czy innych politycznych polskich czynników.

Te wspomnienia płk. Długoszowskiego, opowiadające rzeczy, znane tylko biorącym bezpośrednio udział w akcji, mają wielką historyczną doniosłość, bo wykazują, jak przez 10 lat narodowa demokracja stara się fałszować historję. Gen. Haller przedostał się później do Francji, niedotrzymał zobowiązań, powziętych w Kijowie i zmienił zasadniczo stanowisko, ale nie chodzi o niego. To, co było poczęte z inicja-

Gruźlica to wróg ludzkości!

dawnictwem — znajdziemy w tem, że w muzeum śląskiem w Katowicach w dziale etnograficznym uwzględniono kulturę ludową całej Polski, więc także grupy Podhalan i lachów sądeckich. Stworzy się kolekcje w zakresie tkactwa, ubiorów, haftów, rymarstwa, ceramiki, sprzętarstwa, rzeźby, malarstwa i td., uzupełnione fotografjami pejzażu, osiedli, chat, typów antropologicznych. Muzeum śląskie ruszyło z miejsca, „realną pracą jest jego zorganizowanie, systematyczne i celowe jego rozbudowywanie", jak pisze „Głos Prawdy" z 11 listop. br, czytamy tamże dalej, że „niestety — inne miasta wykazują ospałość i zupełny brak zainteresowania dla kulturalnych potrzeb swoich obywateli". Uwagę tę, niechaj i Sądeczanie zrozumieją należycie. Oglądać bowiem będziemy okazy ze Sądeczyzny w muzeum śląskiem, a samo miasto Nowy Sącz nie może zdobyć się na zorganizowanie regjonalnego muzeum.

h.

„Ezeter". Ukazał się już 5 numer tego cennego miesięcznika poetyckiego tak pożądanego dla tych, którzy żądają czego więcej niż codziennych senzacyj i słownych utarczek na polu politycznem. Zarówno treść dotychczasowych numerów jak i ich forma zewnętrzna pozwalają sądzić, że będzie to jedno a najlepszych naszych wydawnictw tego rodzaju.

W pierwszym numerze miesięcznika na wstępie znajdujemy „credo" wydawców zgrupowanych w Kole art. lit. „Ezeter" streszczające się w słowach „w poezji chcemy odczuwać tylko poezję, nie więcej" i temu pozostają wierni. W jednym z ostatnich numerów znajdujemy utwory poetyckie naszych współpracowników Sądeczan p. Adama Nowakowskiego i p. Marji Filipowiczównej. Adres Redakcji: Kraków św. Marka 25 III p. Cena numeru 1 zł.

„Ruch Słowiański". Ukazał się 1 numer miesięcznika pod powyższym tytułem. Na treść jego składają się artykuły: Nasze cele i dążenia, Henryk Batowski - Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców, Tadeusz Dubaczewski. Czynniki rozwoju gospodarczego Czechosłowacji, Henryk Grosmann-Udział państw słowiańskich w „Targach Wschodnich" Stefan Virtel Wierczyński-Polonifilstwo Antyla Staska, Marjan Gumowski - Wystawa współczesnej kultury czechosłowackiej w Bernie, dalej recenzje, kronika, zapiski bibljograficzne, zjazdy, notatki, wiadomości osobiste i nekrologi.

Celem wydawnictwa jest „szerzenie w społeczeństwie polskiem zgodnej z prawdą i rzeczywistością wiedzy o innych narodach słowiańskich, zaznajamienie go z wszelkiemi dziedzinami ich złożonego nowoczesnego życia". Współudział w wydawnictwie przyrzekło szereg wybitnych publicystów i uczonych słowiańskich. Nie potrzeba dodawać, że wydawnictwa takie, zwłaszcza jeśli będzie ono prowadzone po tej linji jaką zakreśla mu pierwszy numer, jest nader pożądanem i należy mu użyczyć pełnego poparcia. Adres redakcji i adm. Lwów, Ossolińskich 2. (Ossolineum)

Podziękowanie.

Za sumienne przygotowanie nas do egzaminu szoferskiego który z bardzo dobrym wynikiem złożyliśmy w dniu 22 listopada składamy **WP. Inż. Stefanowi Dziewolskiemu, kierownikowi kursów szoferskich w Nowym Sączu serdeczne „Bóg zapłać".**

J. Kos, W. Rembiasz, A. Kucharski, T. Smetana, J. Prokupczak, O. Poliwka, A. Sowiżdżał, J. Mąka, T. Pelaczek, H. Śliwiński, P. Dmytrczyk. J. Pieszchała A. Styczynski, P. Wilk, B. Miksiewicz, T. Herbil, W. Malik, A. Karwat, A. Chwalibóg

Wyrok uwalniający mordercę Dziadonia zniesiony.

Znana czytelnikom naszego pisma sprawa wielokrotnego mordercy Dziadonia znajdzie się po raz czwarty na wokandzie Trybunału Sądów przysięgłych.

Sprawa jego przechodziła zaiste dziwne koleje. Oto bowiem za popełnione morderstwa był Dziadoń dwukrotnie już skazywany na śmierć, za każdym jednak razem Sąd Najwyższy znosił wyrok z powodów formalnych. Ostatnio przy trzeciej rozprawie wskutek pomyłki Sędziów przysięgłych został dziadoń ku nie małej senzacji uwolniony. Zażalenie nieważności wniesione przeciw temu wyrokowi przez Prokuratora odniosło skutek, bo Sąd Najwyższy zniósł wyrok uwalniający, i polecił ponowne przeprowadzenie rozprawy delegując do jej przeprowadzenia tym razem Sąd okręgowy w Krakowie.

Prawdopodobnie rozprawa ta zakończy już tą od lat ciągnącą się sprawę, na przedłużeniu której zyskał Dziadoń o tyle, że wobec ustawy amnestyjnej nie grozi mu już obecnie kara śmierci, na którą niewątpliwie za dowiedzione mu morderstwa zostałby skazany.

3 lata więzienia za okradanie inwalidów

Nowy Targ przeżywał przez cały ubiegły tydzień nielada senzację sądową, w związku z całotygodniową rozprawą przeciwko Marji Palczewskiej i sp. o zbrodnię sprzeniewierzenia. Ze względu na ogromną ilość zawezwanych tak po stronie oskarżenie jak i obrony świadków których wzywanie do Nowego Sącza spowodowałoby olbrzymie koszta, zjechał do Nowego Targu cały Trybunał Sądu Okręgowego z Nowego Sącza. Rozprawa odbywała się w wielkiej sali Strażnicy miejskiej. Przed Trybunałem stanęła agentka pocztowa z Szaflar Marja Palczewska, jej brat Tadeusz Palczewski, kierownik szkoły w Szaflarach, Cecylja Palczewska, matka obojga, oraz Władysław Skalski, nauczyciel w Szaflarach.

W szczególności Palczewskiej Marji zarzucał akt oskarżenia, sprzeniewierzenie w czasie od maja 1924 r. do marca 1928 r. około 10.000 zł. 65 dolarów oraz około 870 miljonów marek polskich, powierzonych jej jako agentce pocztowej w Szaflarach. Dalszym oskarżonym zarzucał akt oskarżenia sprzeniewierzenie drobniejszych kwot, a tak odnośnie do Tadeusza Palczewskiego około 260 zł. zaś odnośnie do Skalskiego około 310 zł.. Palczewska sprzeniewierzała na szereg zawodów najrozmaitsze kwoty nadeszłe w tym czasie jako renty inwalidzkie oraz zasiłki dla wdów i sierót po poległych, a nadto kilka listów pieniężnych. Charakterystycznem jest, że poszkodowani przez tak długi czas nie zorjentowali się, iż nie otrzymują należnych im z Izby Skarbowej zasiłków w całości, lecz część ich, gdyż przywłaszczała sobie oskarżona Palczewska w ten sposób, że bądź fałszowała podpisy odbiorców, bądź też zmieniała kwoty na czekach inwalidzkich. Na ślad tych nadużyć wpadły władze dopiero, gdy niejaka Agnieszka Mrowcowa wniosła przez Związek Inwalidów w Nowym Targu zażalenie do Izby Skarbowej w Krakowie, że nie otrzymała zasiłku należnego jej za poległego na wojnie męża.

Kiedy stwierdzono w Izbie Skarbowej, że pieniądze zostały wysłane, zjechał z Krakowa insp. Włudarski, który w ciągu kilkutygodniowych dochodzeń stwierdził nadużycia ze strony Palczewskiej a także dalszych oskarżonych, z których jedynie Skalski przyznał się w dochodzeniach do sprzeniewierzenia, zaś dalsi oskarżeni, a przedewszystkiem Marja Palczewska twierdziła, że nadeszłe zasiłki wypłacała w całości.

Na rozprawie przesłuchani świadkowie potwierdzili jednak co do całego szeregu wypadków fakta oskarżenia, niektórych zaś nie zdołano ustalić ze względu na upływ czasu. W piątym dniu rozprawy po długiej naradzie Trybunału przewodniczący ogłosił wyrok, mocą którego Palczewska Marja została uznaną winną sprzeniewierzenia około 5.000 złotych i kilkudziesięciu dolarów i zasądzona na karę ciężkiego więzienia przez 3 lata, zaś Władysław Skalski uznany został winnym za przekroczenie sprzeniewierzenia i zasądzony na karę aresztu przez 2 tygodnie Dalszych oskarżonych Trybunał uwolnił dla braku dowodów ich winy.

Rozprawa ta przez cały czas trwania jej wzbudzała olbrzymie zainteresowanie w Nowym Targu. Zwłaszcza w dniu ogłoszenia wyroku prócz licznego audytorjum wpuszczanego na salę za biletami zgromadziły się przed Strażnicą tak liczne tłumy, że policja państwowa i miejska, oraz straż ogniowa z trudem zdołały utrzymać porządek. Rozprawie przysłuchiwali się też licznie poszkodowani inwalidzi z rodzinami, którzy po ogłoszeniu wyroku obrzucili Palczewską nieprzyjaznemi okrzykami.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Lesiak, wotowali s. s. o. Sobota oraz s. śl. dr. Korzonek, oskarżał prokurator przy S. O. w Nowym Sączu Maciołowski. Bronili: adwokaci Dr. Stern i Dr. Baral z N. Sącza oraz Dr. Hammerschlag z N. Targu.

Nadmienić należy, że na mocy amnestji została Skalskiemu darowana cała kara, zaś odnośnie do Marji Palczewskiej Trybunał nie zastosował amnestji gdyż popełniła ona sprzeniewierzenie ze szkodą dla Skarbu Państwa.

tywy i najwyższego wyniku P. O. W., przedstawia się jako dzieło paryskiego Komitetu Narodowego.

I nie umiano, a z partyjnych powodów też nie chciano utrzymać linji, jedynie słusznej, nakreślonej przez P.O.W. Pierwszy korpus, którego dowódcę gen. Dowbór-Muśnickiego narodowa demokracja okrzyknęła naczelnym wodzem wojsk polskich, musiano właśnie użyć do celów miejscowych walki z bolszewikami, Już były wydane rozkazy marszu na Mohylew, na pomoc głównej kwaterze rosyjskiej przeciw bolszewikom, lecz na szczęście upór żołnierza do tego nie dopuścił, a później gen. Dowbór złożył przed Niemcami broń bez jednego wystrzału, gdy pod Kaniowem II korpus w krwawej bitwie ocalił honor polskiego sztandaru.

I armji, utworzonej we Francji i Włoszech starano się nadać polityczno-partyjny charakter. Gdy w 1919 r. żołnierz polski, organizowany przez Komendanta Piłsudskiego od miesięcy już krwawił wzdłuż całej ściany wschodniej, gdy wojska z Francji udały się do kraju i do boju, miesiącami jeszcze trzymano je na obczyźnie z powodów, których dotąd publicznie nie wyjaśnili ci, którzy je spowodowali, ale miały wyłącznie charakter partyjno-polityczny.

Powoli wszystko się wyjaśnia. Dłużej fałszować historji i tumanić opinji nie będzie można. Leży przecież w interesie powszechnym, by najzupełniejsze wyjaśnienie wydarzeń z czasów powstawania Państwa Polskiego nastąpiło jaknajprędzej, bo to więcej, niż cokolwiek, przyczyni się do uzdrowienia stosunków u nas.

Kronika.

OSOBISTE.

Starosta p. Dr. Typrowicz. powrócił z 10-ciodniowego urlopu i objął urzędowanie.

P. Malik Stanisław Referentarz tut. Starostwa przeniesiony został do Oświęcima.

—o—

Rocznica powstania w 1830|31 roku. 29 listopada odbyło się w Kościele OO. Jezuitów nabożeństwo za poległych w powstaniu z 1830/31 roku. Nabożeństwo odbyło się dorocznym zwyczajem staraniem Tow. gimnast. „Sokół" w Nowym Sączu.

Kadencja Sądu przysięgłych. Na rozpoczynającą się w dniu 3 bm. grudniową kadencję Sądu przysięgłych przy tutejszym Sądzie Okręgowym rozpisane są trzy rozprawy, a mianowicie przeciwko Ernie Sperling i Janowi Krokowi o zbr. morderstwa, oraz przeciwko Wiktorji Rapacz o zbr. dzieciobójstwa.

W sprawie sprzedaży świadectw przemysłowych i handlowych. Ministerstwo Skarbu zarządziło okólnikiem z dnia 25 października nr. 262 aby władze lokalne skarbowe przystąpiły z dniem 1 listopada br., do sprzedaży świadectw przemysłowych i handlowych na rok kalendarzowy 1929. Ceny świadectw pozostały bez zmian, jak również pozostały te same dodatki do świadectw, jakie doliczono w roku ubiegłym. Jednocześnie Ministerstwo Skarbu jest w trakcie opracowywania instrukcji wyjaśniającej która będzie miała na celu usunięcie wszelkich wątpliwości, wynikłych w praktyce skarbowej przy klasyfikacji przedsiębiorstw i przy kontroli prawidłowego opłacenia kategorji właściwej Instrukcja ta będzie w tych dniach przedmiotem dyskusji na konferencji inspektorów skarbowych, a następnie, o ile nie zajdą komplikacje, zostanie ona przez P. Ministra Czechowicza podpisana i rozesłana.

Zakaz przywozu kaszy jęczmiennej. Nr. 91 Dz. U. Rozp. z dnia 30 października br. ogłoszono rozporządzenie zakazujące przywozu kaszy jęczmiennej. Zakaz obowiązuje od 1 listopada br., do 31 lipca 1929.

Szczawnica.

Przeżyliśmy godziny pełne grozy. Onegdaj po północy wybuchnął pożar w środku wsi, w miejscu najbardziej zabudowanem, gdzie dom obok domu węgłami styka się. Zdawało się, że niema ratunku, że cała wieś pójdzie z dymem. Łuna na niebie, krzyk na ziemi, wołanie o ratunek. Zbudzona ludność rzuciła się z pomocą, kobiety i starzy z p. Łukaszem Malinowskim na czele, który mimo choroby pospieszył z ratunkiem. Z największemi słowami pochwały należy ponosić obywatelską służbę Straży ogniowej. Strażacy pod rozkazami ich naczelnika p. Jana Malinowskiego, z poświęceniem, z bohaterskiem, z narażeniem życia szli w ogień, aby ratować mienie bliźnego Szczawnica już sto razy poszłaby z dymem, ale straż zawsze wczas udaremnia niebezpieczeństwo. Zasługa to Jana Malinowskiego który Straż zorganizował, poświęcił jej wiele lat pracy żmudnej, ofiarnej i dzięki zapałowi przełamał opór wrogów i Straż postawił na wysokim poziomie. Dzisiaj dumą może patrzeć na owoc swej pracy ciężkiej, żmudnej, obywatelskiej, dokonanej dla dobra ogółu.

Z Magistratu król. woln. miasta N. Sącza.

L. 16517/28. Nowy Sącz, dnia 16 listopada 1928.

Ogłoszenie.

Podaję do wiadomości Mieszkańców miasta poniżej zamieszczone rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych L. Nt. Z. H 4796 28. Warszawa dnia 17 października 1928. w sprawie sprzedaży i przewożenia artykułów żywności:

W związku z okólnikiem Pana Ministra Nr. 173. z dnia 25 IX. 1928. Min. 1246 Zdr. 28 1 w sprawie podniesienia zdrowotności i wyglądu kraju w rozwinięciu p. 6 tego okólnika należy przy sprzedaży artykułów żywności przestrzegać następujące wymagania sanitarne:

I. Sklepy spożywcze:

1) Sklepy spożywcze winny być utrzymywane czysto. Ściany pomalowane jasną olejną farbą lub pobielone i okryte do wysokości na jakiej mają być układane produkty spożywcze, lamperją olejną, tafelkami wzgl. innym łatwo dającym się zmyć materjałem. — Blaty stołów jednolicie marmurowe, szklanne lub z drzewa nie smolistego, bez szczelin i szpar, stale utrzymywane w czystości. Podłoga winna być szczelna z materjału niepuszczalnego lub tafelkowa.

W sklepach z nabiałem produkty spożywcze powinny być odgrodzone od publiczności.

2) Sklepy spożywcze nie mogą łączyć się bezpośrednio z mieszkaniem i nie mogą służyć ani za miejsca mieszkania, ani za miejsca noclegowe.

3) We wszystkich sklepach spożywczych winny być spluwaczki codziennie oczyszczane, oraz umywalnie z wodą bieżącą, mydło i ręcznik.

4) Produkty spożywcze przeznaczone do bezpośredniego zpożycia tj. bez uprzedniego umycia, wzgl. gotowania (masło, ser, wędliny napoczęte wyroby cukiernicze bez opakowania itp. należy umieszczać pod szkłem szafki, gablotki klosze) dla zabezpieczenia ich przed zanieczyszczeniem (pył, kurz, owady) oraz przed dotykaniem rękami kupujących.

5) Umieszczenie produktów spożywczych w oknach wystawowych dopuszczalnen jest tylko w specjalnem opakowaniu lub pod warunkiem zabezpieczenia ich od wszelkich zanieczyszczeń.

Worki i naczynia, zawierające mąkę, kaszę sól, cukier itp. powinny być umieszczane na podstawach wysokości 20-30 cm.—

6) W sklepach spożywczych nie wolno z regułu przechowywać i sprzedawać artykuły, wydzielających specyficyjną woń, jak nafta, mydło, skóry i t p jedynie w małych osiedlach o niewielkiej liczbie sklepów, może być dopuszczona sprzedaż tych artykułów pod warunkiem z całkowitego oddzielenia ich od artykułów żywności.

Sprzedaż wyrobów tytoniowych w sklepach spożywczych dopuszcza się o tyle, o ile są one w opakowaniu i umieszczone w oddzielnych oszklonych szafkach.

7) Produkty spożywcze mogą być zawijane tylko w czysty niezadrukowany papier i niezapisany, najlepiej woskowany.

8) Osoby zatrudnione przy sprzedaży produktów spożywczych winny być zdrowe, nosić przy pracy białe fartuchy z długiemi rękawami, mieć zawsze czyste palce i przestrzegać przy sprzedaży bezwględnej czystości.

II Place targowe i rynki,

9) Sprzedaż produktów spożywczych ze straganów i budek na placach targowych (rynkach) winna się odbywać w miejscach przeznaczonych na ten cel, oraz w określonych godzinach Place te winny być utrzymywane w czystości i zaraz po skończonym targu teren ich winien być oczyszczony

10) Produkty sprzedawane z wozów, jak masło, ser, twarog i t. p. powinny być trzymane w czystych naczyniach i zawiane w papier o ile możności woskowany, zawijane tych produktów w szmaty i drukowaną makulaturę powinno być wzbronione. Do próbowania produktów tych przez kupujących należy używać patyczków.

11) Owoce w sprzedaży hurtownej powinny być trzymane w koszach lub skrzyniach. Jarzyny nie mogą być rozkładane bezpośrednio na ziemi lecz na podstawach. Płókać można je tylko w wodzie czystej, zdatnej do picia.

12) Budki i stragany winny być utrzymane w czystości a produkty spożywcze zabezpieczone przed zanieczyszczeniem.

Wymagania wyszczególnione w pp. 4. 5. ust. 2, 7, 8, obowiązują również przy sprzedaży produktów spożywczych w budkach i straganach.

III. Przewóz artykułów żywności:

13) Przewożenie produktów spożywczych. (Chleb, bułki, i t. p.) z wytwórni do miejsc sprzedaży powinno się odbywać w krytych, czysto utrzymywanych wozach lub skrzyniach, względnie w koszach, których nie można używać do żadnego innego celu, przewożenie mięsa, również w krytych wozach szczelnie zamkniętych podczas przewozu i pomalowanych zewnątrz farbą olejną.

Wozy służące do przewożenia jarzyn, nie mogą być używane do przewożenia śmieci, odpadków gospodarczych, naczyń z pomyjami, szmat i t. p.

Burmistrz:
Dr. Roman Sichrawa

Wydawca: Spółka wydawnicza „Kurjer Podhalański". Naczelny redaktor Stanisław Koerbel, odpowiedzialny redaktor: Jan Koch, Nowy Sącz.
Odbito czcionkami drukarni Izaka Engelberga w Tarnowie.